

DOLNOŚLĄSKA

Solidarności

Nr 3 (367) • Wrocław, 15.03.2016 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

5 Sprawozdanie PIP

7 O dialogu w sali im.
bł. ks. Popiełuszki

12 Wskaźniki ekono-
miczno-finansowe

13 Prawo pracy

Z wizytą w Parlamencie Europejskim



Piotr Duda w Wałbrzychu



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

W poniedziałek 14 marca w biurze dolnośląskiej "Solidarności" w Wałbrzychu gościł Piotr Duda - przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Licznie zebranym działaczom zdał sprawozdanie z prac prowadzonych przez Związek. Mówił również o relacjach z prezydentem Andrzejem Dudą i rządem. Zaznaczył, że trwają prace nad ustawą emerytalną - Tej sprawy nie możemy odpuścić. Jest dla nas priorytetowa – zaznaczył Duda i podkreślił, że przed wyborami „So-

lidarność” podpisała porozumienie z Andrzejem Dudą, dotyczące m.in. obniżenia wieku emerytalnego. Piotr Duda powiedział, że zostanie zmieniona ustawa o agencjach pracy tymczasowej. – W agencji pracownik będzie mógł być zatrudniony jedynie przez 18 miesięcy, a później będzie musiał zatrudnić go zakład pracy - podkreślił.

W spotkaniu udział wzięli również przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso oraz jego zastępca Radosław Mechliński.

PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

Zapraszamy do nas!



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Komisja Zakładowa (od lewej): Bożena Jaształ, Beata Kijanka, Anna Bartków, Beata Klepczyńska oraz społeczny inspektor pracy Paweł Gierala.

Chcemy pokazać młodym ludziom, pracującym w naszym zakładzie, jak korzystna dla pracowników jest działalność naszego organizacji zakładowej. Choćby bezpłatne dojazdy dla pracowników. Tę kwestię wywalczył właśnie Związek – mówią działacze z Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Nestle Purina w Nowej Wsi Wrocławskiej. W zatrudniającym około pół tysiąca pracowników zakładzie, do „S” należy 100 osób. Zależy nam, aby do Związku wstępowały nowe osoby. Im więcej nas będzie, tym skuteczniejsze będzie nasze działanie.

Aktualnie związkowcy pracują nad porozumieniem o współpracy z zarządem firmy. Zamierzają też negocjować płace oraz warunki pracy. Członkowie „S” zasiadają w Komisji BHP, komisji socjalnej i antymobbingowej. Aktywnie działają również społeczni inspektorzy pracy. Związkowcy czują potrzebę podnoszenia swej wiedzy. Bardzo dobrze oceniają szkolenie na temat Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych przeprowadzone przez pracownika Regionu Jerzego Płazę.

Na nowych związkowców czekamy na naszych stałych dyżura w zakładzie pracy w naszym po-koju – zapraszają działacze.

Wizyta w Strasburgu

W dniach 8 i 9 marca br. na zaproszenie posła do Parlamentu Europejskiego Kazimierza Michała Ujazdowskiego w Strasburgu przebywała delegacja dolnośląskiej „Solidarności.”

Po całonocnej podróży uczestnicy wyjazdu mieli możliwość zwiedzenia elementów tutejszej starówki. W dniu drugim zaplanowana została wizyta w siedzibie Parlamentu Europejskiego. Pierwszym punktem wizyty było spotkanie z eurodeputowanym Kazimierzem Ujazdowskim.

Podczas spotkania polityk przedstawił niektóre elementy historii europarlamentu oraz pokrótce scharakteryzował proces podejmowania decyzji w Unii Europejskiej. Uczestnicy wyjazdu dopytywali się



FOT. PIOTR MAJCHRZAK

między innymi o bieżącą sytuację międzynarodową i jej wpływ na trwałość Unii Europejskiej jako jednolitej struktury. Punktem drugim pobytu była możliwość obserwacji debaty w Parlamencie Europejskim. Podczas naszej obecności parlament debatował nad zasadnością przekazania pomocy finansowej w wysokości 200 mln euro dla

ogarniętej wojną Erytrei. Wprawni obserwatorzy wyjazdu zauważyli, iż w debacie uczestniczyło około 40 deputowanych (na 751) a spośród nich trzech polskich europarlamentarzystów. Obrady te prowadził dobrze nam znany poseł Ryszard Czarnecki.

PIOTR MAJCHRZAK



FOT. PIOTR MAJCHRZAK

Kurator Roman Kowalczyk

Komisja Konkursowa powołana przez wojewodę dolnośląskiego na zebraniu 2 marca jednogłośnie (8 głosami) na stanowisko kuratora rekomendowała ministrowi edukacji Romana Kowalczyka, dyrektora XVII LO we Wrocławiu. Roman Kowalczyk działał w podziemnym Niezależnym Zrzeszeniu Studentów, w 1985 r. był więźniem politycznym. Po przemianach w 1989 roku uczył historii i wiedzy o społeczeństwie w Centrum Kształcenia Ustawicznego we Wrocławiu. Przed objęciem funkcji kuratora był dyrektorem LO nr 17 im. A. Osieckiej we Wrocławiu

Autor m.in. książek o historii NZZS i strajkach studenckich: „Studentenci '81” (Warszawa 2000) oraz „Czas próby. Wieluń - Wrocław

1980 - 1989” (Wrocław 2005).

Roman Kowalczyk jest członkiem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, delegatem na WZD. Radny PiS w Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, jest wiceprzewodniczącym Komisji Kultury, Nauki i Edukacji. Pisze wiersze i gra na gitarze. Występuje z prelekcjami historycznymi i koncertami ballad solidarnościowych z lat 80. Co roku prowadzi wspólne publiczne śpiewanie pieśni i piosenek patriotycznych z okazji



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych oraz Święta Niepodległości 11 Listopada. Gratulujemy!

Dług wdzięczności

Decyzją arcybiskupa Józefa Kupnego dolnośląska "Solidarność" od 1 lutego br ma nowego duszpasterza. Ksiądz Artur Szela przejął obowiązki od obchodzącego w czerwcu ubiegłego roku 50-lecie kapłaństwa księdza prałata Stanisława Pawlaczka.

Święcenia przyjął w 2005 roku w katedrze wrocławskiej z rąk biskupa Mariana Gołębiewskiego. Pierwsza parafia młodego wikarego to Sobótka, gdzie był też katechetą.

Do Wrocławia powołanie przyniósł Artur Szela z Rzeszowa. W rodzinnej wiosce góry były niemal na wyciągnięcie ręki i na Dolnym Śląsku starał się także w miarę możliwości spędzać każdą wolną chwilę w Karkonoszach i Sudetach. Związał się z goprowcami z grupy wałbrzysko-klodzkiej, ale nie na zasadzie księdza kapelana lecz jako ratownik pełniący normalne dyżury. We Wrocławiu ciężko o utrzymanie formy, ale stara się, jak może – przez treningi na skałce wspinaczkowej oraz grając z kolegami w seminarium w squash. Razem z pozostałymi ratownikami uczestniczył w różnych akcjach GOPR. – Oczywiście z racji pełnionej profesji jestem w tym środowisku proszony o odprowadzanie mszy, organizowanie spotkań wigilijnych, ceremonii pogrzebowych i innych czynności, które może wypełnić tylko kapłan pełniący posługę duszpasterską – opowiada ksiądz Szela, podkreślając przy tym, że niezwykle ważne są w tym środowisku takie wartości, jak przyjaźń i wzajemne zaufanie. – Bez tego trudno byłoby wzajemnie ubezpieczać się, wisząc na linach podczas jakiejś ryzykownej akcji w górach.

Oprócz ratowników górskich związał się też z środowiskiem ratowników medycznych. Gdy był wikarym w parafii pw. Świętej Trójcy na wrocławskich Krzykach, doszło kilka lat temu do katastrofy śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Z trzyosobowej ekipy przeżył Andrzej Nabzdzyk. Zginęli pilot i ratownik. Ksiądz Szela znalazł całą trójkę.

Podczas spotkania po pogrzebie z krajowym duszpasterzem ratowników medycznych księdzem Henrykiem Błaszczukiem zrodziła się inicjatywa, aby na Dolnym Śląsku obchodzący właśnie w tym roku 10-lecie zawodu ratownicy medyczni mieli swojego diecezjalnego duszpasterza. Po rozmowie z dyrektorem pogotowia ratunkowego panem Mazurcem i jego prośbie arcybiskup ustanowił diecezjalnego duszpasterza służb ratowniczych i kapelana pogotowia ratunkowego we Wrocławiu.

– Była taka potrzeba, bo to trudny zawód i widzę, że mogę autentycznie wspierać ludzi, którzy ratują życie, ale też często w swojej pracy

są świadkami śmierci ludzi, czasem śmierci dzieci – mówi ksiądz Szela. Moja pomoc kapłańska czasem ogranicza się jedynie do tego, aby usiąść i posłuchać, co mają do powiedzenia. Sami mają taką potrzebę, bo pracują w ciężkich warunkach i warto, aby ksiądz z nimi był.

Z ratownikami ksiądz uczestniczył w misji medycznej na Bliskim Wschodzie oraz na Ukrainie, wioząc potrzebne leki dla żyjących tam Polaków.

W podwrocławskim Henrykowie w tamtejszym Katolickim Liceum Ogólnokształcącym stworzono klasę o profilu ratownik. Dzięki temu wchodzić dopiero w dorosłość młodzi ludzie, którzy niekoniecznie muszą swoją zawodową przyszłość wiązać z medycyną, nabywają praktycznych i potwierdzonych odpowiednim certyfikatem umiejętności (kwalifikowany kurs pierwszej pomocy, kurs młodszego ratownika, obsługa defibrylatora, jazda na nartach). Szkoła współpracuje też z GOPREM, WOPREM i strażą pożarną.

– Niech uratują choć jedno życie ludzkie, a będzie to duża satysfakcja dla nas i dla nich – mówi ksiądz.

Innym polem aktywności młodego kapłana jest powierzona mu funkcja dyrektora administracyjnego Wyższego Seminarium Duchownego.

Od 2013 roku dekretem ks. abpa ksiądz Szela zostaje dyrektorem administracyjnym Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Pytany o to, jak

sobie radzi na tym stanowisku, kapłan odpowiada – Według mnie rzeczą decydującą dla mnie jako dyrektora jest dobranie odpowiednich ludzi do zespołu. Począwszy od pań sprzętających po panów konserwatorów czy osoby zajmujące się kuchnią. Są to ludzie powierzeni mojej opiece administracyjno-prawnej, z którymi chce się pracować, można na nich liczyć i od których można wymagać. Pamiętam przy tym oczywiście, że oprócz tego, że jestem dyrektorem, to przede wszystkim jestem księdzem i czasem to, co prawnie przypisane i to co wynika po ludzku, jest od aspektu prawnego dla mnie ważniejsze – mówi.

Ludziom dolnośląskiej „Solidarności” ksiądz Szela dał się poznać podczas rocznicowej mszy upamiętniającej ofiary stanu wojennego. To właśnie 3 lata temu we wrocławskiej katedrze zgromadzeni członkowie „Solidarności” usłyszeli z ust młodego kapłana szczerze słowa o tej smutnej rocznicy zdławienia wolnościowych dążeń Polaków, zrodzonych w sierpniu 1980 roku. Sam ksiądz przywołuje dziś swoje wczesnoszkolne wspomnienia z lat 80. gdy m.in. jego mama została zwolniona ze szkoły zaraz po tym, gdy jej brat wstąpił do seminarium. – Władza PRL-u mogła wszystko, choćby odbierając pole rolnikom, jak to miało miejsce wobec naszej rodziny. W miarę jak dorastałem ważne dla mnie stawały się ideały „Solidarności”.

Trudno nie być wdzięcznym Związkowi za to, że komunizm został obalony. Jako obywatel uważam, że z funkcją kapelana dolnośląskiej „S” mogę spłacić swój dług wdzięczności.



Henryków

Podkreśla też, że decyzja arcybiskupa Józefa Kupnego o mianowaniu go duszpasterzem dolnośląskiej „Solidarności” oznacza, że dalej niekwestionowanym duszpasterzem pozostaje ksiądz prałat Stanisław Pawlaczek. – Jestem jeszcze z 40 na karku stosunkowo młody i nie wszystkie kwestie związane z wami są mi znane. To ksiądz Pawlaczek przez lata był tu duszpasterzem, brał udział z wami w wielu akcjach i będę chciał czerpać z jego doświadczenia, ile się tylko da, bo on, z tego co od was wiem robił to bardzo dobrze. Żle byłoby, gdybym tego nie kontynuował – mówi ksiądz Artur Szela.

MARCIN RACZKOWSKI



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Jest za co dziękować i o co prosić

Czeka nas w maju pierwsza pielgrzymka ludzi pracy do Henrykowa. Jak ksiądz zachęciłby naszych czytelników do wzięcia w niej udziału?

Jest ogromna szansa na zapoczątkowanie nowej tradycji w naszym regionie. To właśnie w Henrykowie każdy, kto tam przybędzie zobaczy, jak ważna jest ludzka praca. To tu przed wiekami przybyli przedstawiciele zakonu cystersów i sami wraz z okolicznymi mieszkańcami stworzyli klasztor, wokół którego znalazło zajęcie wielu ludzi czy to budując, chwytając za pług, czy też podejmując się przeróżnych prac. Cystersi odcisnęli w historii tego regionu niezatarte piętno. Weźmy choćby szlak cystersów. To nie były łatwe czasy. Napady Tatarów, epidemie.

A oni tu przybywali z Francji, później z Węgier i uczyli mieszkańców m.in. rzemiosła, przekazywali wiedzę medyczną. Budowali ten Dolny Śląsk. Tak jak wspomina to często kardynał Gulbinowicz, przywołując ludzi, którzy po wojnie przybyli na te ziemie i nie płakali zrezygnowani w ruinach miast, ale ciężką pracą odbudowali je na nowo.

Pamiętajmy, że Henryków znany z Księgi henrykowskiej i pierwszego zdania napisanego po polsku to miejsce stworzone ciężką pracą. Mówi o tym sama Księga henrykowska.

Majowe pielgrzymki są nierozdzielnie związane z kultem maryjnym. Czy

w Henrykowie też znajdziemy jakiś element tego kultu?

Oczywiście. W bocznym ołtarzu znajduje się figurka Matki Bożej, którą nazywamy Królową Polskiego Słowa. U jej stóp chcemy podziękować za naszą pracę Panu Bogu i prosić o różne łaski. Myślę, że mamy za co dziękować, ale i też jest o co prosić. Mamy w naszej diecezji piękne miejsca, które należy odwiedzić i propagować. Niewątpliwie takim wspaniałym historycznym, ale i perspektywicznym miejscem jest Henryków.

ROZMAWIAŁ JANUSZ WOLNIAK

I Archidiecezjalna Pielgrzymka Świata Ludzi Pracy do Henrykowa – 15 maja br. Więcej w kwietniowym numerze „DS”.



Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 121
tel.: 71 78 10 157;
faks: 71 355 15 65

e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: Polskapresse Sp. z o.o.

Nakład: 6500 egz.

Numer zamknięto:
14.03.2016 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo
do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Światło w tunelu

1 marca 2016 roku Ministerstwo Rodziny, Pracy i Pomocy Społecznej przedstawiło główne założenia proponowanych zmian do Ustawy o zmianie Ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych oraz ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Uczestnikami spotkania w Centrum Dialog byli przedstawiciele Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej i Ministerstwa Rozwoju, Państwowej Inspekcji Pracy oraz przedstawiciele reprezentatywnych organizacji związkowych i organizacji pracodawców, wśród których bardzo

licznie byli reprezentowani przedstawiciele największych agencji pracy tymczasowej. W spotkaniu brał udział wiceminister MRPiPS – Stanisław Szwed.

W trakcie spotkania wywiązała się ożywiona dyskusja na temat długości zatrudnienia pracownika tymczasowego u jednego pracodawcy użytkownika.

„Solidarność” dążyła do maksymalnego skrócenia okresu zatrudnienia do 12 miesięcy, a pracodawcy wypowiadali się za wydłużeniem tej możliwości zatrudnienia do 24 miesięcy. Wszystko na to wskazuje, że w ostatecznym projekcie przygotowanej przez rząd ustawy znajdzie się zapis o **maksymalnym okresie zatrudnienia u jednego pracodawcy użytkownika maksymalnie przez 18 miesięcy (łącznie) na przestrzeni 3 lat.**

Jeśli taki zapis wejdzie w życie, to wyeliminuje obecne praktyki polegające na przerzucaniu pracowników pomiędzy agencjami po wyczerpaniu 18 miesięcy zatrudnienia i tym samym patologię polegającą na zatrudnianiu w jednym zakładzie bez ograniczeń nie na umowę z zakładem tylko z agencją. Udało mi się przekonać wszystkie strony dialogu, w tym pracodawców i ministerstwo o konieczności doprecyzowania kwestii sposobu liczenia

wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy. Tak, by było podobnie jak w Kodeksie pracy, gdyż obecny zapis pozwala agencji sięgać do całego okresu zatrudnienia, np. od 2004 roku, gdy wynagrodzenie była często o wiele mniejsze oraz na problem zatrudnienia kobiet w ciąży i matek karmiących. Wg obecnych zapisów są one pozbawiane urlopu macierzyńskiego, ponieważ nie ma obowiązku przedłużania umów do dnia porodu, jak to jest w Kodeksie pracy. Jest to sprzeczne z Dyrektywą Unii Europejskiej o pracy tymczasowej.

W przygotowywanej ustawie znajdują się również elementy ochrony wypłaty wynagrodzeń oraz kontroli odpowiedzialności pracodawcy użytkownika i agencji zatrudnienia wraz z sankcjami karnymi i składanie przez agencje zaświadczeń z ZUS o odprowadzaniu składek. Wszystkie strony poparły konieczność szybkiej nowelizacji ustawy. Minister Stanisław Szwed poinformował, że do końca marca 2016 roku zostanie przygotowany projekt ustawy, który rząd przekaże do konsultacji społecznej. Ustawa weszłaby po 3 miesiącach od jej



FOT. ARCH.

uchwalenia przez Sejm i opublikowania w Dzienniku Ustaw.

Tak się złożyło, że przewodniczącym zespołu ds. prawa pracy jest **Jacek Męcina** (Konfederacja Lewiatan) - były minister pracy i polityki społecznej. To między innymi na jego ręce osobiście składałam 7 października ubiegłego roku petycję STOP UMOWOM ŚMIECIOWYM i minister **Stanisław Szwed**, który w poprzedniej kadencji Sejmu na moją prośbę składał interpelacje poselskie w sprawie pracy tymczasowej. Mam coraz większą nadzieję, że moja wieloletnia walka o likwidację patologii w zatrudnianiu pracowników tymczasowych wreszcie zakończy się sukcesem.

MAŁGORZATA CALIŃSKA-MAYER



FOT. MARGIN ZEGLIŃSKI

Niedziela wolna od handlu

Ustawa lub zmiana w kodeksie

Nieprzypadkowo w Dzień Kobiet (8 marca) odbyło się w Warszawie spotkanie zespołu w sprawie ustanowienia niedzieli dniem wolnym od handlu.

Według autorów inicjatywy ustawodawczej, ponad 80% sprzedawców to właśnie kobiety, które w niedzielę pozbawione są możliwości odpoczynku wraz z rodziną i muszą pracować. Utrudnia to także spełnianie praktyk religijnych. Jak mówiła Józefina Hryniewicz *Dla wszystkich chrześcijan niedziela to dzień święty. Mówimy często „święta niedziela”. W tradycji polskiej świętowanie niedzieli było gwarantowane i ugruntowane prawami I i II Rzeczypospolitej. Niedziela jako dzień święty jest utrwalona w tradycji i obyczaju. Wiele obyczajów świątecznych związanych jest z niedzielą. Dniem wolnym od pracy, od codziennego trudu, od wysiłku. To dzień poświęcony sprawom bardziej ducha niż ciała. Dzień w polskiej tradycji poświęcony powinien być najbliższemu Bogu*

i rodzinie albo rodzinie, a wraz z rodziną Bogu.

Podczas konferencji przedstawiono założenia do projektu ustawy dotyczącej wolnych niedziel. Autorzy projektu argumentują, że zakaz pracy w święta wprowadzony w Kodeksie pracy (nowelizacja z 2006 roku) został społecznie zaakceptowany. Ponadto możliwość zatrudnienia w handlu w systemie równoważnego czasu pracy powoduje, że pracownicy nie otrzymują dodatków za pracę w niedzielę. Wskazywano także, iż zakaz handlu w niedzielę może zostać zrekompensowany handlem w inne dni tygodnia, szczególnie w soboty, więc nie wpłynie negatywnie na obroty sklepów.

Działacze Krajowego Sekretariatu Banków Handlu i Ubezpieczeń przedstawili zebranym na konferencji dwa warianty osiągnięcia zamierzonego celu – ustawa

specjalna o pracy w niedzielę lub nowelizacja Kodeksu pracy.

Ustawa zakłada też możliwość prowadzenia handlu w tzw. niedzielę wyprzedawczą (po jednej w styczniu i lipcu) oraz przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Jednocześnie sklepy byłyby zamknięte w Wigilię oraz Wielką Sobotę.

Inicjatorzy zmian obecnego prawa upominają się również o pracowników centrów logistycznych i magazynowych. W wariantcie spec-ustawy wspomniani są

także pracownicy handlu internetowego.

Jak zauważył przewodniczący Sekretariatu Alfred Bujara, o tych pracownikach zapomniano, a ich warunki pracy z pewnością wymagają poprawy. – Zrezygnujemy z równoważnego czasu pracy dla nich, a jeśli mieliby pracować

w niedzielę, to powinni mieć prawo do dodatkowej płacy.

Obecny na konferencji Jeremi Mordasewicz z konfederacji Lewiatan stwierdził, że Polska jest dużo uboższa od Niemiec czy Austrii i z tego względu jeszcze nie możemy sobie pozwolić na niedzielle wolne od handlu.

Konferencję zorganizował NSZZ „Solidarność” oraz Parlamentarny Zespół na Rzecz Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego.

MR



Konferencja w Sali Kolumnowej Sejmu

FOT. MARGIN ZEGLIŃSKI

Najwięcej wypadków w przetwórstwie przemysłowym

W lutym br. Państwowa Inspekcja Pracy sporządziła sprawozdanie ze swojej działalności za 2015 rok.

Program działań PIP obejmuje obecnie oprócz zadań kontrolno-nadzorczych, także zadania dotyczące działań prewencyjno-promocyjnych, w tym również szeroko pojętego doradztwa prawnego. Ponadto Państwowa Inspekcja Pracy organizowała liczne akcje mające na celu zachęcić pracodawców do inwestowania w poprawę warunków pracy. Dlatego też Państwowa Inspekcja Pracy oprócz podstawowych zadań kontrolnych, stała się obecnie organem partnerskim, zarówno dla pracowników, jak i dla pracodawców.

W 2015 roku inspektorzy pracy we Wrocławiu przeprowadzili 8.313 kontroli, w 6743 podmiotach gospodarczych, obejmując swoimi czynnościami 519691 pracowników. W trakcie tych kontroli wydali 22 554 decyzje, z których 383 było decyzjami placowymi na kwotę ok. 5,6 mln zł, a 23171 to decyzje dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy. Oprócz ww. Decyzji inspektorzy wydali także 21376 wniosków w 4823 wystąpieniach oraz 742 polecenia.

W 2015 r. do Okręgowego Inspektoratu Pracy wpłynęło 4275 skarg i wniosków. Liczba ta obejmuje 93 skargi zgłoszone przez związki zawodowe, 54 skargi dotyczyły równego traktowania w zatrudnieniu oraz 139 skarg dotyczących mobbingu. W celu rozpatrzenia treści skarg i wniosków, inspektorzy pracy przeprowadzili 2456 kontroli u 2014 przedsiębiorców.

Tematyka skarg i wniosków dotyczyła najczęściej niewypłacania pracownikom należnego wynagrodzenia za pracę i innych świadczeń pieniężnych ze stosunku pracy, niezgodnego z prawem lub nieuzasadnionego rozwiązania umowy o pracę, nawiązania stosunku pracy tj. w szczególności zatrudnienia pracownika bez dopełnienia obowiązku zawarcia umowy o pracę na piśmie, czasu pracy, warunków pracy i bhp, urlopów pracowniczych, zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, stosowania mobbingu wobec pracownika lub pracowników. Największy odsetek skarg dotyczyła skarg związanych z problematyką

wynagrodzenia za pracę. Zmniejszył się natomiast odsetek wnoszonych skarg dotyczących naruszenia przepisów o ochronie pracy kobiet oraz zatrudnienia młodocianych.

W 2015 r. wpłynęły 93 skargi od 100 organizacji związkowych. W wyniku wniesionych skarg inspektorzy pracy przeprowadzili 101 kontroli u 86 przedsiębiorców. Najwięcej skarg skierowały związki zawodowe:

NSZZ „Solidarność” – 42 skargi
NSZZ „Solidarność 80” – 9 skarg
OPZZ – 7 skarg
ZNP – 2 skargi

Inne związki zawodowe – 40 skarg

Wśród zgłaszanych przez związki zawodowe skarg wyróżnić należy - brak właściwej współpracy pracodawcy ze związkami zawodowymi

- nieszanowanie przez pracodawcę uprawnień związków zawodowych

- utrudnianie sprawowania kontroli nad przestrzeganiem prawa pracy oraz przepisów bhp oraz nieprawidłowości w funkcjonowaniu Zakładowych Społecznych Inspektorów Pracy

- nieprawidłowości w zakresie tworzenia i gospodarowania ZFŚS

dominują skargi obejmujące całą problematykę prawa pracy. W ubiegłym roku inspektorzy pracy OIP złożyli we właściwych prokuraturach 36 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Z uwagi na fakt, iż prokuratorzy często odmawiają wszczęcia postępowania z zawiadomienia inspektora pracy lub postępowania takie umarzają, inspektorzy pracy w 3 przypadkach zwracali się do prokuratur z wnioskiem o uzasadnienie postanowienia o odmowie wszczęcia lub umorzenia postępowania.

Według danych Głównego urzędu Statystycznego (za okres I-III kwartał 2015 r.) wynika, że województwo dolnośląskie było czwarte pod względem liczby osób poszkodowanych w wypadkach przy pracy.. na terenie woj. dolnośląskiego wypadkom przy pracy uległo 5998 osób, tj. o 360 osób mniej niż w tym samym okresie w 2014 r. W roku 2015 do OIP we Wrocławiu zgłoszono ogółem 265 zdarzeń wypadkowych (o 18 mniej niż w roku ubiegłym). Należy jednak pamiętać, że do Państwowej

Inspekcji Pracy należy złożyć zawiadomienie tylko o wypadkach, których skutkiem jest śmierć, ciężki uraz ciała lub jest to wypadek zbiorowy (przynajmniej 2 osoby poszkodowane).

Czynności kontrolne związane z wyjaśnieniem okoliczności i przyczyn wypadków przeprowadzono w odniesieniu do 167 zdarzeń, dotyczących:

- ♦ 132 wypadków indywidualnych, w tym:
 - 36 miało skutek śmiertelny,
 - 69 ciężkie obrażenia
 - 34 lekkie urazy
- ♦ 10 wypadków zbiorowych
- ♦ 2 zdarzenia potencjalnie wypadkowe.

W 2015 r. do największej ilości wypadków doszło wśród osób zatrudnionych w przetwórstwie przemysłowym (34%). W dalszej kolejności jest budownictwo (27%).

Najczęściej zidentyfikowanym zdarzeniem wypadkowym było uszkodzenie, rozerwanie, pęknięcie lub złamanie elementu (27 przypadków), kolejno ruch ciała bez wysiłku fizycznego prowadzącego do urazu zewnętrznego (19 przypadków), utrata kontroli nad maszyną, środkiem transportu - 18 przypadków, 17

przypadków spowodowane zostało upadkiem z wysokości.

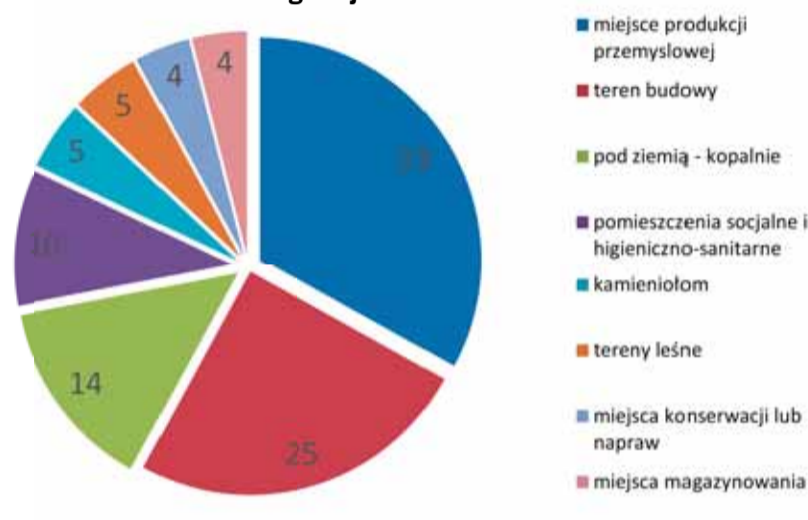
We wszystkich wypadkach przy pracy zbadanych przez inspektorów OIP poszkodowanych zostało 205 osób. Liczba ta wzrosła o 50 osób w porównaniu do roku

Duży odsetek poszkodowanych stanowili pracownicy o stażu nie dłuższym niż rok – 62 osoby w tym 31 osób o stażu pracy mniejszym niż jeden tydzień. 39 osób było zatrudnionych na stanowisku dłużej niż 9 lat.

Należy zwrócić uwagę, że do wypadków dochodziło najczęściej w przedsiębiorstwach zatrudniających nie więcej niż 9 osób. W takich zakładach 17 pracowników poniosło śmierć. Najwięcej wypadków zbiorowych było w przedsiębiorstwach zatrudniających ponad 250 pracowników (14 zdarzeń).

Od lat nie zmieniają się przyczyny wypadków. Najczęściej są to

Wypadki zbadane przez inspektorów OIP we Wrocławiu w 2015 r. według miejsca ich zaistnienia



poprzedniego. W wyniku wypadków 35 osób poniosło śmierć, a 70 osób doznało ciężkiego obrażenia ciała.

81% poszkodowanych w wypadkach przy pracy zbadanych przez inspektorów pracy to osoby zatrudnione na podstawie umów pracy. W zbadanych wypadkach poszkodowane były również osoby zatrudnione na umowach cywilnoprawnych – stanowiły 15% poszkodowanych.

przyczyny należące do grupy czynników ludzkich tj. wynikających ze stanu fizycznego i zachowania pracownika. Czynniki organizacyjne były przyczyną 41% wypadków. Najmniejszą liczbę wypadków stanowiły przyczyny techniczne 13%.

Przedstawione przeze mnie zagadnienia to tylko część sprawozdania Okręgowego Inspektora Pracy we Wrocławiu z działalności w 2015 r.

PAWEŁ CHABIŃSKI



POLITYCZNE

Ograniczyć biedę

Poprawa życia Polaków, ograniczenie biedy to najważniejsze zadania do realizacji – powiedział prezydent Andrzej Duda podczas inauguracji sesji Narodowej Rady Rozwoju dotyczącej „Planu na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju” zaprezentowanego przez wicepremiera, ministra rozwoju Mateusza Morawieckiego. Andrzej Duda, otwierając posiedzenie, wyraził też nadzieję, że zmiany, jakie proponuje Mateusz Morawiecki, będą sprzyjały powrotom do kraju emigrantów ekonomicznych. Prezydent Andrzej Duda podkreślał, że polskie przedsiębiorstwa mają odgrywać w gospodarce większą rolę niż dzisiaj. Wyraził nadzieję, że plan wicepremiera Morawieckiego będzie temu sprzyjał

Niedziela ustawowo wolna

Krajowa Sekcja Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność” wspólnie z Parlamentarnym Zespołem na rzecz Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego oraz organizacjami pracodawców z branży handlowej zorganizowały 8 marca w sali kolumnowej Sejmu Konferencję pod hasłem: „Zmiany w polskim handlu”. Zdominowały ją dwa tematy: ustawowa ochrona niedzieli jako dobra publicznego oraz projekt ustawy o handlu w perspektywie zrównania szans w branży. Wolne od pracy w handlu niedzieli poparło wiele organizacji pracodawców z wyjątkiem Lewiatana.

Zespoły Rady Dialogu

W spotkaniu Zespołu ds. polityki regionalnej, gospodarki, przedsiębiorczości i innowacji Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego we Wrocławiu wzięli udział przedstawiciele naszego Związku – Małgorzata Calińska-Mayer oraz Radosław Mechlirski.

Z kolei w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk odbyło się posiedzenie zespołu ds. dialogu społecznego. Spotkanie prowadził szef Zespołu Kazimierz Kimso. Obecny był też przewodniczący Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Marek Woron. Zebranie miało charakter organizacyjny. Podczas kolejnego posiedzenia zespołu (7.04) poruszona zostanie m.in. kwestia funkcjonowania Przewozów Regionalnych.

Obradowała oświata

Rada Sekcji Oświaty NSZZ „Solidarność” na swoim marcowym spotkaniu wysłuchała informacji przewodniczącej Danuty Utraty o nadzwyczajnym posiedzeniu Prezydium Sekcji Krajowej oraz zebraniu Zespołu ds. Społecznych i Edukacji Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego. Rada zapoznała się też z wynikami pracy Komisji Konkursowej na kuratora dolnośląskiego, która jedomyślnie rekomendowała kandydaturę Romana Kowalczyka. Zebrani sporo czasu poświęcili też na dyskusję o zamianach w prawie oświatowym i jego konsekwencjach, w szczególności o likwidacji tzw. godzin karcianych i o 6 latach.

Osoby z niepełnosprawnością

Wojewódzka konferencja na temat „Osoby z niepełnosprawnością - Dolny Śląsk - 2016” w ramach obchodów 57. Światowego Dnia Inwalidy we Wrocławiu - 2016 pod honorowym patronatem Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych - Krzysztofa Stefana Michałkiewicza, Wojewody Dolnośląskiego - Pawła Hreniaka, Przewodniczącego Sejmiku Województwa Dolnośląskiego - Pawła Wróblewskiego, Marszałka Województwa Dolnośląskiego - Cezarego Przybylskiego, Przewodniczącego Rady Miejskiej Wrocławia - Jacka Ossowskiego, Prezydenta Wrocławia - Rafała Dutkiewicza odbędzie się 22 marca br. we Wrocławiu.

35-lecie NZS

Obchody 35-lecia Niezależnego Zrzeszenia Studentów we Wrocławiu swoją kulminację miały w sobotni wieczór 20 lutego. Zaczęło się od debaty w Starym Klasztorze, w której wzięli udział przedstawiciele najmłodszego pokolenia – Katarzyna Widziszewska, ciut starszego Krzysztof Maj, Piotr Babiarz i najstarszego – Sławomir Najniger. Słuchacze, którzy mieli możliwość zabrania głosu, usłyszeli że NZS jest dalej aktywną formacją i ma na koncie wiele cennych inicjatyw i projektów. Nie były tylko kombatanckie wspominki, ale rozmowa o tym, jak aktywność z lat 80-tych i późniejszych przełożyła się na liderowanie wielu

działaczy studenckich w polityce czy w kulturze. Przykładem tego była obecność wielu prominentnych dzisiaj polityków, jak np. ministra Adama Lipińskiego, europoła Bogdana Zdrojewskiego czy posła Piotra Babiarza.

KULTURALNE

Przesłanie X Zjazdu Gnieźnieńskiego

„Nie będzie nowych początków Kościoła, Polski i Europy, jeśli nie będzie nowego człowieka w każdym z nas” - napisali uczestnicy X Zjazdu Gnieźnieńskiego w przesłaniu wieńczącym trzydniowy kongres 11-13.03 br. Spotkanie było pierwszym z ważnych wydarzeń w kalendarzu obchodów 1050. rocznicy Chrztu Polski. Zjazd Gnieźnieński odbywał się pod hasłem „Wyzwalająca moc chrześcijaństwa”. Tym samym rozpoczęto obchody 1050 lecia chrztu Polski. W spotkaniu uczestniczy Prezydent Andrzej Duda oraz episkopat na czele z abp Wojciechem Polakiem, metropolitą gnieźnieńskim, prymasem Polski, przewodniczącym Zjazdów Gnieźnieńskich.

Krzyże Wolności i Solidarności

W środę 9 marca w Sali BHP odbyła się kolejna uroczystość, podczas której osoby, które najbardziej zasłużyły się dla odzyskania przez Polskę niepodległości, otrzymały Krzyże Wolności i Solidarności. Głównym organizatorem uroczystości był Instytut Pamięci Narodowej. Dekoracji dokonywał prezes Łukasz Kamiński.

Gośćmi byli przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” Krzysztof Dośła i wojewoda pomorski Dariusz Drelich. W imieniu odznaczonych głos zabrał Andrzej Kołodziej. – To chyba jedyne odznaczenia, które weryfikuje Instytut Pamięci Narodowej i nie ma wątpliwości co do czystości odznaczonych. Nadal mam w pamięci tysiące ludzi tutaj i za bramą. W tamtych dniach trudno było wierzyć, że się uda, ale wierzyliśmy i wiara dodała nam sił. Dzisiaj, kiedy w dyskusjach politycznych słyszę, że ten czy ów dał nam „Solidarność”, jest mi żal tych ludzi, bo „Solidarność” to my, ona powstała w nas – przemawiał.

Film „Smoleńsk” z patronatem Tygodnika Solidarność

10 kwietnia 2010 roku rządowy samolot Tupolew 154 z Prezydentem RP Lechem Kaczyńskim i towarzyszącymi mu 95 osobami – członkami oficjalnej delegacji zmierzającej do Katynia – ulega katastrofie w Smoleńsku. Wszyscy pasażerowie giną na miejscu. Tragedia wywołuje ogromne poruszenie w Polsce i na świecie. Nina (Beata Fido) – dziennikarka pracująca dla dużej, komercyjnej stacji telewizyjnej – próbuje dowiedzieć się, jakie były powody katastrofy. Tropy prowadzą między innymi do dramatycznej wyprawy Lecha Kaczyńskiego do ogarniętej wojną Gruzji, której celem było powstrzymanie inwazji wojsk rosyjskich na Tbilisi w sierpniu 2008 roku. Z każdą kolejną godziną dziennikarskiego śledztwa Nina przekonuje się, że prawda jest o wiele bardziej złożona, niż mogłoby się na pierwszy rzut oka wydawać...

Antoni Krauze odsłania kulisy tragedii, która wstrząsnęła całą Polską. Poruszając muzykę do filmu skomponował Michał Lorenc, autor oprawy dźwiękowej takich produkcji, jak: „Poznań 56”, „Historia Roja”, „Przedwiośnie” i „Czarny Czwartek. Janek Wiśniewski padł”. W kinach od 15.04.

Jazz nad Odrą

52. edycja festiwalu Jazz nad Odrą odbywać się będzie w momencie, kiedy Wrocław jest Europejską Stolicą Kultury. Wielu zaproszonych w tym roku muzyków, będą m.in. saksofonista Dmitrij Bajewski rodem z Nowego Jorku, pianista Billy Childs z Los Angeles, The Cookers oraz polska reprezentacja począwszy od grającego na inauguracji ubiegłorocznego zwycięzcy tytułu Indywidualności Jazzowej – Vehemence Quartet, z którym gościnnie wystąpi Leszek Możdżer poprzez koncert Tria Włodzimierza Nahornego po wielką galę jazzową ostatniego dnia „Jazzu nad Odrą”. Na scenie Hali Stulecia staną 30 kwietnia m.in. Tomasz Stańko, Urszula Dudziak, Leszek Możdżer i Zohar Fresco.

Opracował Janusz Wolniak

Timur i jego drużyna



Podczas dyskusji w jednym z programów telewizyjnych padł postulat, by w szkole zaczęto w końcu uczyć najnowszej historii Polski. Konkretnie jeden z uczestników audycji publicystycznej domagał się wprowadzenia lekcji o rtm. Witoldzie Pileckim. Inny z kolei zauważył, że białe plamy historii, to nie tylko Żołnierze Wyklęci, ale również dzieje Solidarności Walczącej.

Obecny rząd i prezydent otwarcie mówią o nowej polityce historycznej, o przywracaniu właściwej rangi polskich bohaterów. Już dzisiaj wcale nie potrzeba w szkole przewrotu kopernikańskiego, by uczyć najnowszej historii. Wystarczy pójść do kina na „Historię Roja”, a potem zrobić lekcję dyskusyjną o tej i innych postaciach. Wcześniej były też okazje, jak choćby film o wspomnianym rtm. Pileckim, a w nowszej historii o płk Kuklińskim „Jack Strong”. Wiele szkół, wielu nauczycieli chodzi na takie filmy, przeprowadza takie lekcje i nie potrzebne im żadne nakazy, żadne nowe podstawy programowe.

Niektórzy ludzie myślą, że to co zostanie zapisane na pewno już jest realizowane. Pamiętam jak na początku lat 90. ze zdumieniem dowiedziałem się, że jedna starsza nauczycielka języka polskiego, niepomna zmian w lekturach, przerabiała z uczniami teksty typu „Timur i jego drużyna”.

Dzisiaj w wielu szkołach w ogóle już prawie nie wymaga się, by uczniowie cokolwiek czytali. Kolejni ministrowie edukacji pozwalali na kastrowanie polskiej literatury. Doszło do tego, że noblisty Reymonta każe się czytać tylko pierwszy tom „Chłopów”. Oczywiście i tu wszystko zależy od nauczyciela, ale młodzież lubi iść na łatwiznę. Skoro czegoś nie trzeba, to po co się męczyć.

Na świat wyszły rzesze absolwentów nie rozróżniających II wojny światowej od stanu wojennego. Niektórzy bez wstydu mówią, że

skończyli szkołę i to z niezłymi wynikami, ale żadnej lektury nie przeczytali, poznając je tylko ze streszczeń.

To, co powyżej to na szczęście tylko jedna strona medalu. Istnieje coraz większa grupa młodzieży, dla której słowo patriotyzm nie jest frazesem. Oni zarażają innych. W przestrzeni życia młodzieżowych subkultur pojawiły się koszulki z nadrukami imion bohaterskich żołnierzy czy z ich sylwetkami. Na stadionach oprawy imponują swoją formą i treścią. Na koncertach sale zapełniają zespoły o patriotycznej stylistyce. Realizowane są cenne filmy historyczne, mimo do tej pory braku odpowiednich dotacji. A do tego trzeba dodać różne inne przedsięwzięcia, np. marsze, debaty, strony internetowe, rozchodzące się na pniu książki potępianych autorów, jak np. Leszka Żebrowskiego.

To wszystko napawa optymizmem i nadzieją, że z tego pokolenia wyjdą elity zdolne przeciwstawić się nachalnej ideologii gender i kosmopolityzmu. Zbiurokratyzowana Europa, zarządzana przez liberalno-lewackie gremia dąży do samozagłady. Powoli, oby nie za późno, zaczynają to dostrzegać zwykli ludzie. Tworzą się załączki oporu wobec tych, którzy konsekwentnie niszczą chrześcijańskie korzenie naszego kontynentu.

W Polsce mamy zaś do czynienia z niezwykle ordynarnym i brutalnym atakiem na rząd i prezydenta. Podżega się ludzi do buntu i okłamuje rzekomym upadkiem demokracji. Warto sobie przypomnieć, jak do końca roku wyglądały programy w telewizji publicznej. Jak wtedy dziennikarze traktowali ludzi o prawidłowych poglądach. Teraz nastąpiła w końcu jako taka równowaga. Pojawili się ludzie, jak np. Krzysztof Wyszowski, nie zapraszani do studia na Woronicza przez 15 lat.

Idzie nowe, ale stare nie popuszcza. Całą nadzieją w tej nowej fali młodych ludzi odpornych na fałsz i zakłamanie starych elit.

JANUSZ WOLNIAK



PIERWSZY POLSKI FILM FABULARNY O ŻOŁNIERZACH WYKLĘTYCH

Początek dobrego dialogu



Jacek Pilawa, Dorota Chrzanowska, Kazimierz Kimso i Andrzej Kalisz

W Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk odbyło się w środę 3 marca posiedzenie zespołu ds. dialogu społecznego. Spotkanie prowadził szef Zespołu Kazimierz Kimso. Obecny był też przewodniczący Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Marek Woron.

Inauguracyjne zebranie w Sali im. bł. Jerzego Popiełuszki miało charakter organizacyjny.

Przewodniczący Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Kazimierz Kimso zwrócił zebrany uwagę, że patron tej sali zginął m.in. za to, aby można było w wolnej Polsce prowadzić prawdziwy dialog.

Wybrano zastępców przewodniczącego zespołu. Propozycja Kazimierza Kimso, aby wyłonić trzech zastępców zyskała akceptację zebranych. W głosowaniu jawnym zostali wybrani na tę funkcję Dorota Chrzanowska (przedstawicielka wojewody dolnośląskiego), Andrzej Kalisz (Pracodawcy RP) i Jacek Pilawa (przedstawiciel marszałka województwa dolnośląskiego).

Podczas kolejnego posiedzenia zespołu (7.04) poruszona zostanie m.in. kwestia funkcjonowania Przewozów Regionalnych (problem restrukturyzacji spółki) oraz współpraca z organizacjami pozarządowymi.

Debata o finansowaniu edukacji

14 marca we Wrocławiu rozpoczęła się ogólnopolska debata oświatowa.

W momencie rozpoczęcia dolnośląskiej debaty oświatowej, która rozpoczęła cykl 16 spotkań konsultacyjnych, minister edukacji Anna Zalewska wręczyła nominację na stanowisko kuratora oświaty Romanowi Kowalczykowi.

Temat spotkania „Jak powinna być finansowana oświata w Polsce?” był przedmiotem spotkań panelowych w trzech grupach:

- finansowanie oświaty samorządowej,
- finansowanie oświaty niesamorządowej,
- wynagrodzenia nauczycieli.

Na spotkanie we Wrocławiu przyszło wielu gości. Pojawił się wojewoda dolnośląski Paweł Hreniaki, posłowie, samorządowcy, dyrektorzy placówek oświatowych, nauczyciele i związkowcy.

Minister w swojej wypowiedzi bardzo mocno zaakcentowała rolę związków zawodowych. Wspomniała o spotkaniu europejskich ministrów edukacji w Berlinie, gdzie delegacja Polski, oprócz rządowych przedstawicieli, składała się z reprezentantów trzech związków zawodowych – „Solidarności”, ZNP i Forum.

Na wrocławskiej debacie związkowcy też byli bardzo aktywni. Danuta Utrata z „Solidarności” i Mirosława Chodubaska z ZNP uczestniczyły w panelu dotyczącym wynagradzania nauczycieli, postulując radykalne zmiany. Danuta Utrata pytała retorycznie – czy nauczyciel ma zarabiać mniej niż lekarz czy prawnik?

Oprócz finansów, ogólnopolska dyskusja będzie dotyczyła jeszcze kwestii związanych ze szkolnictwem specjalnym, zawodowym i bezpieczeństwem.

Ministerstwo planuje by problematyka debat wojewódzkich była

jedynie punktem wyjścia do tego, by na koniec roku szkolnego wypracować zmianę systemu edukacji. Ostatnia debata zaplanowana jest 27 czerwca w Toruniu.

Oprócz tych debat rozpoczęły się też spotkania w grupach ekspertów. Ministerstwo wyłoniło 1840 ekspertów. Będą oni pracowali w różnych szczegółowych grupach tematycznych, np. kształcenie ogólne i zawodowe, organizacja nadzoru pedagogicznego, nowy awans zawodowy, system egzaminów zewnętrznych, doskonalenie zawodowe nauczycieli, wychowanie przedszkolne, miejsce historii w szkole, wychowanie fizyczne, rodzic w szkole.

JANUSZ WOLNIAK



Głos zabiera Danuta Utrata

Msza za J. Łaznowskiego

13 marca, we wrocławskim kościele św. Klemensa Dworzaka, w Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia, odprawiona została Msza św. za pokój duszy śp. Janusza Łaznowskiego.

Janusz Łaznowski był w latach 1998-2010 przewodniczącym dolnośląskiej „Solidarności” oraz członkiem władz Związku na szczeblu krajowym. Zmarł rok temu, 10 marca.

We mszy św. uczestniczyła rodzina długoletniego przewodniczącego dolnośląskiej „Solidarności”, władze naszego Regionu oraz wielu związkowców. Nie zabrakło także pocztów sztandarowych.



FOT. ARCH.

SK



FOT. SEAWOMIR KOWALK

Odeszła Elżbieta Pacuła

Elżbieta Pacuła w 1980 r. współtworzyła struktury NSZZ „Solidarność” w Wojewódzkim Urzędzie Telekomunikacji we Wrocławiu, wchodząc w skład prezydium Komisji Zakładowej. W stanie wojennym kontynuowała aktywność związkową organizując działalność wspierającą pracowników i członków Związku w WUT Wrocław. Kolportowała prasę podziemną, uczestniczyła w protestach organizowanych przez Solidarność. Za swoją działalność internowana w Darłóweku w okresie od 29 października do 4 grudnia 1982 r. W czerwcu 1989 r. współtworzyła struktury reaktywowanego NSZZ Solidarność w PPTiT – w Telekomunikacji i Poczcie Polskiej, wchodząc skład Prezydium Sekcji Łączności. Po powstaniu Sekcji Krajowej Pracowników Telekomunikacji w 1991 r. przewodnicząca do chwili obecnej. W latach 1998-2002 przewodniczyła Krajowemu Sekretariatowi Łączności, będą jednocześnie członkiem Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, a w kolejnych latach delegatem na Zjazd Krajowy.

Aktywnie kierowała Związkiem w okresie przemian własnościowych w Telekomunikacji Polskiej, doprowadzając m.in. do znacznego wzrostu wynagrodzeń w latach 1993-2000, zawarcia w 1998 r. Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy i podpisania Pakietu Socjalnego w 2000 r. oraz utworzenia Pracowniczego Programu Emerytalnego w Telekomunikacji Polskiej w 2001 r. i Orange Customer Service w 2011 r.

Współpracowała z międzynarodowymi i zagranicznymi organizacjami związkowymi w ramach UNI (PTTI) oraz w kontaktach bezpośrednich ze związkami m.in. we Francji, Niemczech, Danii, Norwegii. Była członkiem Światowej i Europejskiej Rady Zakładowej Orange.

W kolejnych trudnych latach związanych z reorganizacją i restrukturyzacją przedsiębiorstwa, prowadziła na czele Sekcji Krajowej i utworzonej w 2004 r. Organizacji Międzyzakładowej Pracowników Telekomunikacji, trudny dialog



FOT. ARCH.

z pracodawcą. W tym czasie Związek prowadził liczne akcje protestacyjne, których kulminacją był protest głodowy w 2005 r.

Efektom dialogu prowadzonego z pracodawcą są m.in. zawarte umowy społeczne oraz układy zbiorowe pracy w spółkach Grupy Orange Polska.

Od momentu reaktywowania w 1989 r. NSZZ „Solidarność” organizowała Pielgrzymki Pracowników Telekomunikacji na Jasną Górę.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

STANISŁAW KIEZIK

DOLNOŚLASKA

SOLIDARNOŚĆ

GAZETA PLAKATOWA • Nr 3 (176) • Wrocław, 15.03.2016 r.



Zmartwychwstanie to zwycięstwo życia nad śmiercią.
Niech nadejście Wielkiej Nocy przyniesie wiele łask Bożych!
Niech w sercach naszych zagości wiara, nadzieja i miłość!

Krzysztof Limso

Przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

28 kwietnia
– ŚWIATOWY DZIEŃ PAMIĘCI OFIAR WYPADKÓW PRZY PRACY
I CHORÓB ZAWODOWYCH

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA
CZAS PRACY
a pozakodeksowe formy zatrudnienia
– stan aktualny i perspektywy
na przyszłość

25 kwietnia 2016 r. o godz. 10.00
Ośrodek Szkolenia PiP we Wrocławiu
ul. M. Kopernika 5

NSZZ
SOLIDARNOŚĆ
KOMISJA KRAJOWA



SOLIDARNOŚĆ
Dolny Śląsk

Patriotyzm młodych w Narodowy

Tak bogatych w wydarzenia obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych jeszcze nie było. Już tydzień przed 1 marca w wielu miejscach w Polsce i we Wrocławiu odbywały się pierwsze uroczystości.



Przemarsz od pl. Gołębiego na pl. Wolności

Patronat Prezydenta

Po raz pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda z okazji piątej rocznicy ustanowienia Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” zdecydował o objęciu Patronatu Narodowego nad obchodami ku czci Żołnierzy Wyklętych w 2016 roku.

We Wrocławiu w obchody w organizację uroczystości, oprócz oczywiście tych oficjalnych, rządowych, włączyło się szereg organizacji. Główny ciężar wzięło na siebie, jak to robi od początku, Stowarzyszenie Odra-Niemen, a obok nich i NSZZ „Solidarność”, a ponadto: Akademia Intelaktu – studenci z duszpaństwa „Maciejówka”, Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu, GHE MŁOT im. kpt Władysława Łukasika, Fundacja Wolność i Demokracja, Inicjatywa Historyczna, IPN Oddział Wrocław, Kibice WKS Śląsk Wrocław, Klub Muzyki i Literatury, Klub Stary Klasztor, Lex Talionis,

Liceum Ogólnokształcące XVII im. A. Osieckiej we Wrocławiu, Liceum Ogólnokształcące Nr I im. Danuty Siedzikówny INKI we Wrocławiu, ONR Brygada Dolnośląska, Mała Garstka Syców, Pieśniarze, Projekt Brygada, Ruch Edukacji Narodowej, Stowarzyszenie Civitas Christiana, Stowarzyszenie KoLiber, Stowarzyszenie Studentów dla Rzeczypospolitej, Solidarność Walcząca, Surge Polonia, Wrocławski Klub Street Boxing „Hooltaj”.

Różnorodność obchodów

Dzięki tym wszystkim, którzy włączyli się aktywnie w obchody, udało się zorganizować, m.in. I Turniej Sportów Walki pamięci Żołnierzy Wyklętych, Bieg – Wilczym Tropem, szereg spotkań z kombatanami, dyskusji historycznych, koncertów, wspólnych śpiewów, kiermasz wydawnictw, wspomnień, pokazów filmowych. Uroczystości składano wieńce i kwiaty w miejscach kaźni,

sprzątano i dekorowano kwatery Żołnierzy Wyklętych na Cmentarzu Osobowickim.

Kulminacją uroczystości 1 marca był Marsz Pamięci „Zachowałam się jak trzeba”, przemarsz wrocławian przez miasto. Po uroczystej Mszy św. w kościele garnizonowym pw. Św. Elżbiety, wielotysięczna manifestacja ruszyła ulicami miasta, kończąc przemarsz na pl. Wolności, gdzie odbył się koncert.

Na trasie przemarszu można było zobaczyć przygotowane przez grupy rekonstrukcyjne sceny z życia Niezlomnej Inki. Od rodzinnej fotografii po wykonanie wyroku śmierci. Te inscenizacje były przygotowane niezwykle starannie, z dbałością o szczegóły – rekwizyty i stroje. Wielkie wrażenie wywierała scena przesłuchań i rozstrzelania Inki. Warto dodać, że w tym dniu aura była wyjątkowo niesprzyjająca – zacinający mocno deszcz ze śniegiem, a mimo to na marszu pojawiło się kilka tysięcy ludzi.



Salwa honorowa podczas uroczystości na Cmentarzu Osobowickim



Przy kwaterach pomordowanych żołnierzy trzymano ich portrety



Koniec uroczystości uświetnił występ ku czci „Inki”



Organizacja związkowa pracowników Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Panel dyskusyjny młodych

Ostatnim akordem obchodów Dni Pamięci Żołnierzy Wyklętych we Wrocławiu był panel dyskusyjny młodych zatytułowany „Kult Żołnierzy Wyklętych – renesans patriotyzmu czy przemijająca moda?”, który odbył się 5 marca w siedzibie „Solidarności”. Oprócz przedstawicieli młodzieżowych organizacji (Stowarzyszenia Odra-Niemen oraz Grupy Historyczno-Edukacyjnej „Młot” im. kpt. Wł. Łukasiuka, kibiców Śląska Wrocław, Stowarzyszenie „Wielki Śląsk”, Stowarzyszenia KoLibier, Obozu Narodowo-Radykalnego, Duszpasterstwa „Maciejówka” i Fun-

wyrażając radość, że spotkanie odbywa się w siedzibie „Solidarności”, i że przychodzi na nie tłum młodych ludzi, których przecież w Związku nie ma. Barbara Fedyszak uznała, że to ma bardzo ważny wymiar symboliczny. To dzięki „Solidarności” zaczęło się budowanie naszej tożsamości narodowej, a w konsekwencji przywrócenie pamięci o żołnierzach podziemia niepodległościowego, antykomunistycznego z lat 1944-1963. Apelowala by wspominając Żołnierzy Wyklętych, nie pomijać „Solidarności”. Przypomniała rodowód Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych i rolę jaką w tej sprawie odegrał sp. prezydent Lech Kaczyński oraz sp.



Przedstawiciele ośmiu organizacji młodzieżowych



Wśród zgromadzonej publiczności m.in. Kazimierz Kimso i Małgorzata Calińska-Mayer

dacji Młoda Rzeczpospolita, Fundacji Sapere Aude, Wyższej Szkoły Oficerskiej we Wrocławiu XVII Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu) wzięli w nim udział dr Barbara Fedyszak-Radziejowska (na zdj. poniżej) oraz Leszek Żebrowski.

Spotkanie otworzył przewodniczący Regionu Kazimierz Kimso, a bardzo licznie zgromadzona publiczność mogła również obejrzeć wystawę Janusza Wolniaka „Życie Niezłomnego Żołnierza Narodowych Sił Zbrojnych Czesława Czapllickiego „Rysia” (1922-2006)”.

Głos socjologa

Pierwszą refleksją na temat spotkania pokusiła się pani socjolog,



prezes IPN Janusz Kurtyka. Wyraziła myśl, że nawet takie autorytety nie zadekretowałyby narodziny takiego święta, gdyby nie wola szczególnie młodych ludzi obchodzenia tych uroczystości. Odbywa się to od kilku lat w coraz szerszym wymiarze i z udziałem co rusz to nowych grup społecznych.

W tym roku w obchody po raz pierwszy również państwo poważnie zaczęło uczestniczyć w obchodach. Ponadto wszystko dzieje się też ze znakomitym wsparciem lokalnych organizacji. Dzisiaj decyzje nie zapadają centralnie, bo małe środowiska przywracają autentyczność swoich bohaterów.

Odnosząc się do słowa kult w programie spotkania uznała, że to nie może być sam kult, ale rzeczywiste poznawanie. Od nas zależy też czy to będzie coś więcej niż przemijająca moda. To nie może być moda, bo ona przemija. Konieczny jest tu patriotyzm, ale to jest pierwszy krok, żeby zbudować naszą pamięć i tożsamość narodową.

Refleksje pisarza

Leszek Żebrowski (na zdj.), autor wielu ważnych książek i albumów o Żołnierzach Wyklętych przypomniał wypowiedź Stalina, który chełpił się w obecności pol-



skich komunistów, że to dzięki Armii Czerwonej i jej bezwzględnych służb, udało się zdusić polską reakcję. Gdyby nie Sowieci, nie byłoby powstania antykomunistycznego, a byłaby normalna Polska, byłby taki kraj, jak w Europie państwa wyzwolone przez Amerykanów. Żołnierze Wyklęci to nie tylko partyzanci, to było coś więcej, to była namiastka polskiego państwa.



Prowadzący spotkanie

Było przecież wojsko podziemne, był wymiar sprawiedliwości, była prasa i była demokracja. Zginęło mnóstwo ludzi funkcyjnych i spośród tych, którzy zostali, trzeba było w drodze demokratycznych wyborów wyłonić nowych dowódców. Ci którzy przeżyli, zbierają się i w tajnym głosowaniu obdarzają zaufaniem swoich przedstawicieli, ale warunkowo, bo co trzy miesiące sprawdzają czy osoba wybrana godnie sprawuje swoją funkcję. Czy dba o swoich podwładnych, czy nie naraża swojej organizacji i wreszcie czy dba o ludność cywilną, która im pomaga. Komuniści w tych czasach byli świadomi, że bez pomocy Sowieców, byłiby bezradni. Ostatni dowódca Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego jeszcze przed 1989 rokiem przyznał się do tego w pełni.

Dzisiejsze odradzanie się pamięci o Żołnierzach Niezłomnych jest spontaniczne, nie jest narzucone przez oficjalną politykę historyczną państwa, nie jest to przymus szkolny, nie jest to nakazane, dlatego ma taki pozytywny oddźwięk społeczny. To po prostu urosło sa-

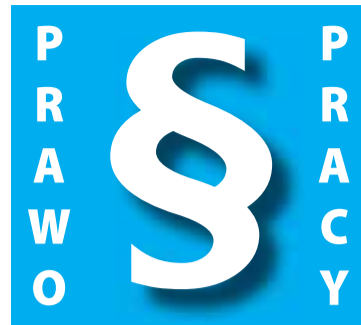
moczynnie od dołu. Ważną cechą tego rosnącego zainteresowania omawianym tematem jest bezinteresowność. Młodzi ludzie nic z tego tytułu nie mają, a mogą mieć z tego tytułu tylko kłopoty. Żebrowski chwalił taką postawę. Przyrównał ją do tych ludzi z tamtych czasów, którzy walczyli, bo tak uważali za słusne. Wtedy był to wielki masowy ruch społeczny. A ta konspiracja byłaby jeszcze większa, ale była ograniczana przez przywódców, bo zbyt dużo ludzi w konspiracji tylko by przeszkadzało i powiększałoby ofiary. Ci ludzie szli bronić Ojczyzny.

Dzisiaj – mówił Żebrowski – dalej trwa walka o tych ludzi. Są oni ciągle atakowani przez drugie i trzecie pokolenie UB, którzy wychowali swoich następców. Wyciągają rzeczy marginalne, tylko po to, by nie mówić o ich zbrodniach. A to być może sto kilkadziesiąt tysięcy ludzi zabitych i zaginionych.

Walka o Polskę cały czas trwa, jednym z jej przejawów jest walka o pamięć Żołnierzy Wyklętych. Jedni chcą by dalej byli wyklęci, inni chcą przywrócić ich pamięć. Mamy prosty wybór, być tu albo tam, albo po jednej albo po drugiej stronie.

TEKST I ZDJEŃCJA JANUSZ WOLNIAK

Związkowe prawo do zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy, mające związek z realizowaniem działalności związkowej



Regulacja dotycząca zwolnień z obowiązku świadczenia pracy pracowników pełniących funkcje związkowe zawarta jest w ustawie z dnia 23 maja 1991 roku o związkach zawodowych (Dz. U. z 2015, poz. 1881 ze zm.) – zwaną dalej ustawą.

Ustawodawca przewidział dwa tryby umożliwiające członkom związku uzyskanie takiego zwolnienia.

Pierwszy tryb zawarty jest w art. 31 ust. 1 ustawy i dotyczy wyłącznie tej grupy członków związku zawodowego, którzy pełnią funkcje w zarządzie zakładowej organizacji związkowej – powszechnie tryb ten nazywany jest „etatem związkowym”. W pierwszym punkcie tego ustępu organizacji związkowej przysługują tzw. godziny związkowe, w wysokości adekwatnej do ilości zatrudnionych pracowników w danym zakładzie pracy, będących członkiem związku – jeżeli ich liczba nie przekracza 150 osób. Suma liczby godzin związkowych do wybrania jest proporcjonalna do ilości pracowników członków związku. Należy mieć jednak na względzie, że proces ten nie ma w sobie elementu dowolności w udzieleniu zwolnienia. Podlega wymogom procedury poinformowania pracodawcy, co do tego, komu oraz w jakim dniu i godzinach, ma być udzielone zwolnienie. Wniosek do pracodawcy powinien zawierać również informacje, czy zwolnienie ma być udzielone z zachowaniem wynagrodzenia lub

bezpłatnie. Pracodawca jest zobowiązany do rozpatrzenia takiego wniosku bez zbędnej zwłoki.

Kolejnymi punktami w tym trybie dotyczącym zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy są punkty od 2 do 5 i dotyczą sytuacji, gdy liczba zatrudnionych pracowników związkowców przekracza 150. W tych przypadkach również mamy do czynienia z kryterium liczby pracowników zatrudnionych w danym zakładzie pracy. Istotną różnicą w odniesieniu do pkt. 1 jest tutaj wymiar zwolnienia od świadczenia pracy i jego indywidualny charakter. Nie będzie tutaj miało zastosowania godzinowe, częstkowe, zwolnienie, a zamiast tego przysługuje jednemu pracownikowi, wskazanemu uchwałą zarządu, zwolnienie od świadczenia pracy w jego całym wymiarze czasowym. Przekroczenie kolejnych progów (kryteria zawarte w pkt. 3-5) będzie upoważniało zarząd związku do zwiększenia liczby członków zwolnionych od świadczenia pracy.

Drugi tryb udzielania zwolnienia od świadczenia pracy reguluje art. 31 ust. 3 ustawy i zgodnie z jego brzmieniem: „Pracownik ma prawo do zwolnienia od pracy zawodowej z zachowaniem prawa do wynagrodzenia na czas niezbędny do wykonania doraźnej czynności wynikającej z jego funkcji związkowej, jeżeli czynność ta nie może być wykonana w czasie wolnym od pracy”.

Z konstrukcji gramatycznej tego przepisu wynika, że każdy pracownik będący członkiem związku, a więc nie tylko członkowie zarządu, jak to ma miejsce w opisywanym powyżej pierwszym trybie zwolnień, może wnioskować o udzielenie zwolnienia na dokonanie czynności doraźnych. Warunkiem starania się o takie zwolnienie jest wymóg, aby taki pracownik pełnił jakąkolwiek funkcję związkową (np. członka komisji rewizyjnej) oraz powstanie okoliczności wymagających podjęcia czynności, których nie może wykonać w czasie wolnym od pracy. W tym przypadku nie ma mowy o jakiegokolwiek korelacji pomiędzy czasem trwania zwolnienia a liczebnością związku.

Nabywanie analizowanego uprawnienia norma prawna uzależnia tylko i wyłącznie od konieczności wykonania w godzinach pracy doraźnej czynności. Czynnością doraźną jest czynność, której podjęcie jest niezbędne w oznaczonym dniu czy ściśle wyznaczonej godzinie lub w danym okresie. Konieczność jej realizacji może pojawić się nagle, czasami w trybie interwencyjnym, a czasami z pewnym wyprzedzeniem (np. spotkanie KZ z pracodawcą w celu uzgodnienia regulaminu pracy), ale może być także efektem działań regularnych, planowanych przez określony podmiot (np. zebranie danego organu odbywające się w każdy drugi wtorek miesiąca). Czynność doraźna nie powinna być zatem rozumiana jedynie jako czynność nagła czy niespodziewana. Jej niezbędność może być wynikiem okoliczności bądź decyzji oznaczonego organu, który powiadamia o terminie spotkania.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 06.06.2001 r. (I PKN 460/00, Prok. I Pr. 2002/12/48 LEX nr 52 259) potwierdza taką interpretację, wyjaśniając, iż czynność „ma charakter doraźny, czyli niecierpiący zwłoki”. Nie można jej zatem zrealizować w innym terminie. Sąd dopowiada, że „jej podjęcie w tym dniu jest niezbędne dla zachowania praw związku, jego członków lub innych pracowników, którym związek zapewnia ochronę”. Wymóg ten jest spełniony, gdy działacz broniący innego pracownika spotyka się z przedstawicielem pracodawcy, ale również doniosłe dla zachowania praw związku jest uczestnictwo działacza w szkoleniu, w ramach którego nabywa umiejętność takiej skutecznej obrony. Trzeba z całą mocą podkreślić, iż pojęcie czynności doraźnej nie może być utożsamiane z czynnością krótkotrwałą. Ustawodawca nie określa granic czasowych

tych działań. W zależności od potrzeb czynnością doraźną może być spotkanie trwające np. 2 godziny, negocjacje dotyczące treści układu zbiorowego pracy podejmowane codziennie w ciągu tygodnia czy szkolenie związkowe przewidziane na 3 lub 5 dni. W uzasadnieniu wskazanego wyroku także nie ma wzmianki o czasie trwania takiej czynności.

Fundamentalne znaczenie dla rozstrzygnięcia rozważanych problemów ma również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13.01.2005 r. (II PK 117/04, OSNP 2005/16/246), który formalnie dotyczy uprawnienia z art. 25 ust. 2 ustawy o związkach zawodowych, ale z uwagi na identyczność konstrukcji (w art. 25 ust. 2 jest mowa o funkcji „poza zakładem pracy”) znakomicie służy interpretacji art. 31 ust. 3. Sąd Najwyższy stwierdza w uzasadnieniu: „Mimo braku stosownego uregulowania należy jednak przyjąć, że obowiązek udzielenia zwolnienia ma charakter bezwzględny w tym sensie, że ciąży na pracodawcy niezależnie od możliwości udzielenia pracownikowi zwolnienia w określonym czasie. Pracodawca nie może też oceniać istnienia obiektywnych przesłanek (...), ani kwestionować potrzeby dokonania czynności związkowej (...), czasu niezbędnego do jej wykonania, doraźności czynności wynikającej z funkcji związkowej, jak i wykazywać, że czynność ta może być wykonana w czasie wolnym od pracy, gdyż w kwestiach tych decyduje samorzędnie związek zawodowy. Weryfikacja lub kontrola tych okoliczności i odmowa zwolnienia naruszałaby gwarancje prawidłowego i skutecznego funkcjonowania związku (...). Należy także pamiętać, że odmowa udzielenia doraźnego zwolnienia może być uznana za karalne utrudnianie działalności związkowej (art. 35 ust. 1 pkt 2 ustawy o związkach zawodowych).”

Sąd podkreśla następnie, że pracownik nie może samowolnie zaprzestać wykonywania pracy ani „sam sobie udzielić zwolnienia”, gdyż jest to kompetencja pracodawcy. Zgodnie z sentencją wyroku „zwolnienie pracownika od pracy zawodowej na czas niezbędny do wykonania doraźnej czynności wynikającej z jego funkcji związkowej (...) następuje według zasad przewidzianych w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 15 maja 1996r. w sprawie sposobu usprawiedliwiania nieobecności w pracy oraz udzielania pracownikom zwolnień od pracy (Dz. U. Nr 60, poz. 281)”. W myśl przepisu § 2 ust. 1 tego rozporządzenia pracownik powinien uprzedzić pracodawcę o przyczynie i przewidzianym okresie

nieobecności w pracy, jeżeli przyczyną tej nieobecności jest z góry znana. W celu uzyskania zwolnienia konieczne jest zatem uprzednie zawiadomienie pracodawcy.

Ustawodawca nie wskazał, jakie czynności mogą być określone mianem doraźnych. W świetle doktryny jako czynność doraźną należałoby rozumieć czynność krótkotrwałą, najczęściej jednorazową, służącą wypełnianiu zadań związanych z funkcją związkową, np. uczestnictwo w szkoleniach organizowanych przez wyższe instancje związkowe, działające poza danym zakładem pracy, negocjacje z pracodawcą.

Ustawodawca nie wskazał także żadnych limitów czy ograniczeń co do liczby dopuszczalnych zwolnień na wykonywanie czynności doraźnych.

Wniosek o zwolnienie pracownika pełniącego funkcje związkowe powinien zostać skierowany do pracodawcy za pośrednictwem zarządu zakładowej organizacji związkowej i to do jej kompetencji należy przypisać uznanie danej czynności za doraźną (z wyjątkami, gdy taką decyzję podejmie wyższa instancja związkowa). W wniosku muszą znaleźć się informacje o tym, kto ma być oddelegowany do dokonania czynności, ile czasu będzie potrzebne na jej wykonanie oraz wskazanie okoliczności uzasadniających konieczność zwolnienia od pracy.

Udzielenie zwolnienia nie zależy od uznania pracodawcy, ale od istnienia obiektywnych przesłanek określonych w art. 31 ust. 3 (zgodnie z tezą wyroku Sądu Najwyższego (I PKN 460/00)). Tak więc, w razie nieuzasadnionego odrzucenia wniosku może to być poczytane za utrudnianie działalności związkowej, chyba że pracownik wykorzystuje to prawo niezgodnie z jego przeznaczeniem (art. 8 Kodeksu pracy).

Bardzo wyraźnie należy podkreślić autonomiczność i niezależność przedstawionych powyżej trybów zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy. Tryby te mogą występować równoległe i nawzajem się nie wykluczają. Niedopuszczalne jest wprowadzanie jakichkolwiek dodatkowych obostrzeń przy realizacji omawianych zwolnień. Zwolnienie na wykonanie doraźnej czynności związkowej nie jest powiązane z liczebnością związku i niezgodne z prawem jest warunkowanie tego zwolnienia od proporcji zakładowego uzwiązkiwienia. Czym innym jest bowiem tzw. etat związkowy, a czym innym zwolnienie na dokonanie doraźnej czynności związkowej.

WOJCIECH KUBISZTAŁ

APELUJEMY 1% DO PODATNIKÓW

Przeznaczcie 1% ze swojego należnego podatku za 2015 r. na jedną z inicjatyw naszego Regionu:

Stowarzyszenie Charytatywne im. Kazimierza Michalczyka, powołane przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, pomaga naszym związkowcom i członkom ich rodzin znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej. Nr w KRS: 0000244836

Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”, jest organizatorem wielu imprez sportowych integrujących członków naszego Związku. Nr w KRS: 0000027102

Mam ubezpieczenie – jak je wykorzystać przy szkodzie?



Podjęliśmy decyzję - o ubezpieczeniu naszego samochodu, domu, zdrowia i życia. Oczywiście liczymy na to, że nic złego się nie wydarzy i kolejny rok naszej polisy minie spokojnie. Jeśli los zdecyduje inaczej – mamy ubezpieczenie, które nas chroni.

Sprawdźmy, jak wykorzystać nasze ubezpieczenie w 100% i zmniejszyć skutki szkody. Zaczynamy cykl od szkody związanej z samochodem.

O tym zawsze pamiętaj przy szkodzie

- Zgłoś zdarzenie niezwłocznie do Ubezpieczyciela (dokładne terminy znajdziesz zawsze w OWU do polisy).
- Zrób zdjęcia miejsca szkody i uszkodzeń.
- Zabezpiecz miejsce szkody i uszkodzony przedmiot tak, by szkoda się nie powiększała.
- Jeśli ucierpiało Twoje zdrowie, jak najszybciej zgłoś się do lekarza i po-

informuj o wypadku, poproś o zaświadczenie o stanie zdrowia.

Szkoda samochodu – co robić?

- Przede wszystkim zadbaj o swoje obowiązki na miejscu szkody.
- Nie oddalaj się z miejsca zdarzenia.
- Zadzwoń pod numer 112
- Jeśli są ranni – udziel im pomocy.
- Zabezpiecz miejsce szkody.
- Wezwij Policję jeśli – ucierpiało zdrowie ludzi, zniszczono mienie publiczne,

Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” wraz z Multiagencją Open Brokers S.A. zapraszają wszystkich członków związku na bezpłatne spotkania z doradcami i porady ubezpieczeniowe.



Dzięki rozmowie z Doradcą ds. Ubezpieczeń, każdy z nas będzie mógł sprawdzić, czy jest bezpieczny na co dzień i przy wsparciu profesjonalisty wybierze ubezpieczenie dopasowane do swoich potrzeb. Na wszystkich członków związku czekają specjalne zniżki na ubezpieczenie mieszkania i ubezpieczenie samochodu!

Jak spotkać się z Doradcą?

Doradca będzie do Waszej dyspozycji na specjalnych dyżurach w każdej z firm. Daty i szczegóły znajdziecie na stronie www.solidarnosc.wroc.pl.

Jeśli już dziś chcesz porozmawiać o swoim ubezpieczeniu, masz taką możliwość. Zapraszamy:

Doradca ds. Ubezpieczeń Anna Gąsiorkiewicz, e-mail anna.gasiorkiewicz@openbrokers.pl, tel. 514 939 760, www.openbrokers.pl

Z jakich ubezpieczeń korzystają poszkodowani w zdarzeniu drogowym?

	jakie polisy?	OC	AC	NNW auto	Assistance	brak OC sprawcy
jestem kierowcą - sprawcą wypadku	OC AC NNW Assistance	moje OC pokrywa straty ofiar (majątek i zdrowie + pomoc)	moje AC pokrywa szkody mojego pojazdu	moje NNW auto rekompensuje utratę mojego zdrowia i koszty leczenia	moje Assistance zapewnia mi pomoc przy zdarzeniu, np. holowanie, nocleg	UFG wypłaca odszkodowanie za straty ofiar. Całą kwotę zwracam do UFG i płacę karę za brak OC
jestem poszkodowanym kierowcą	OC AC NNW Assistance	OC sprawcy pokrywa moje straty (majątek i zdrowie + pomoc)	moje AC pokrywa szkody mojego pojazdu, ale nie muszę z niego korzystać	moje NNW auto dotatkowo rekompensuje utratę mojego zdrowia i koszty leczenia	moje Assistance zapewnia pomoc przy zdarzeniu, ale nie muszę z niego korzystać	UFG wypłaca mi odszkodowanie za wszystkie szkody. Jeśli to ja nie mam OC - płacę karę za brak OC.
jestem poszkodowanym pasażerem	OC NNW Assistance	OC sprawcy pokrywa moje straty (majątek i zdrowie + pomoc)	-----	NNW dla pojazdu , którym podróżuję + moje NNW w życiu prywatnym dotatkowo rekompensują utratę mojego zdrowia i koszty leczenia	jeśli kierowca pojazdu, którym podróżuję, zgłosi szkodę z Assistance - korzystam z pomocy	UFG wypłaca mi odszkodowanie za wszystkie szkody.
jestem poszkodowanym pieszym, rowerzystą, właścicielem majątku	OC NNW	OC sprawcy pokrywa moje straty (majątek i zdrowie + pomoc)	-----	moje NNW w życiu prywatnym rekompensuje utratę mojego zdrowia i koszty leczenia	-----	UFG wypłaca mi odszkodowanie za wszystkie szkody.
Mam szkodę własną	AC NNW Assistance	-----	moje AC pokrywa szkody mojego pojazdu	moje NNW auto rekompensuje utratę mojego zdrowia i koszty leczenia	moje Assistance zapewnia mi pomoc przy zdarzeniu, np. holowanie, nocleg	-----

Aktualności

Sztandarowe szkolenie

Zimowa aura towarzyszyła związkowym pocztom sztandarowym które w dniach 11 i 12 marca w Karpaczu uczestniczyły w szkoleniu zorganizowanym specjalnie dla nich. Uczestnicy omawiali procedury zachowania się pocztów sztandarowych podczas różnego typu uroczystości, trenowano ustawienia pocztów sztandarowych w różnych sytuacjach oraz przypomniano zasady pierwszej pomocy. Podczas szkolenia Przewodniczący Zarządu Regionu Kazimierz Kimso podziękował wszystkim pocztom za zaangażowanie i wytrwałość jakiego wymaga ta zaszczytna funkcja.



FOT. PIOTR MAJCHRZAK

Leśnicy na nartach

Już po raz dwudziesty wystartowali leśnicy w Biegu Piastów, który jak co roku odbywa się na Polanie Jakuszyckiej na terenie RDLP Wrocław.

Jak zawsze była to znakomita okazja nie tylko do narciarskiej rywalizacji ale także przede wszystkim do spotkania leśników z całego kraju w tym działacze Leśnej Solidarności.

Dzięki zaangażowaniu kol. Adama Krakiewicza naszego przewodniczącego Dolnośląskiej Solidarności Leśników, Leśny Bieg Piastów cieszy się co roku większym zainteresowaniem uczestników, którzy często przybywają z całymi rodzinami

Wśród uczestników biegu był m.in. kol. Piotr Lutyk z Prezydium Kra-

jowej Sekcji Pracowników Leśnictwa NSZZ „Solidarność”, reprezentujący RDLP Warszawa.

O puchary Dyrektora Generalnego, Dyrektora RDLP Wrocław oraz Przewodniczącego MSPL NSZZ „Solidarność”, rywalizowali leśnicy z całej Polski, w kategorii kobiet I miejsce



Grzegorz Kmiecik i Adam Krakiewicz

w 2 konkurencjach zdobyła Iwona Kocor z Nadleśnictwa Ujsoły, natomiast w kategorii mężczyzn Piotr Michałek z ZUL Jaworzynka oraz Piotr Szczygieł z RDLP Krosno.

Puchar dla najwytrwalszego uczestnika biegu przypadł Stanisławowi Mandziukowi z Nadleśnictwa Tomaszów Lubeski.

U honorowano również twórców leśnego Biegu Piastów oraz propagatorów sportów zimowych wśród

leśnej braci: Krzysztofa Bałazego, Adama Krakiewicza, Wiesława Cerazego i Jerzego Sapielę.

Puchary dla zwycięzców wręczyli zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych Tomasz Zawila, dyrektor RDLP Wrocław Adam Plaksej oraz przewodniczący MSPL NSZZ „Solidarność” przy RDLP Wrocław Kol. Adam Krakiewicz.

MAREK MATUS

Repatrianci pani Zofii

- Powstał projekt ustawy ws. repatriacji – poinformowała pod koniec lutego premier Beata Szydło, podkreślając że „moralnym obowiązkiem polskiego państwa jest ułatwienie repatriacji”. W tym kontekście niezwykle interesująca jest historia Zofii Teligi-Mertens, która rozpoczęła sprowadzanie 200 Polaków z Kazachstanu – gdy tylko, po odwilży, stało się możliwe.

Prawne rozwiązania dla repatriantów były wówczas niedopracowane, a potem – w wyniku ustawy repatriacyjnej z 2000 r. – raczej utrudniające powrót – mówi Zofia Teliga-Mertens. Mimo że ma już 90 lat, jest pełna energii i chęci do działania. I nadal pomaga przyjeżdżającym ze Wschodu: goszcząc ich w swoim domu, wspierając organizacyjnie, popierając w dyskusjach społecznych, włączając się w akcje Stowarzyszenia dla Repatriantów.

– Dlaczego sprowadziłam te 200 osób? Uważałam, że należy im tę krzywdę, którą im kiedyś wyrządzono, naprawić choćby w takim małym kawałku. Bo od tego jest Ojczyzna – wyjaśnia.

W Kazachstanie

Pani Zofia także jest repatriantką ze Wschodu. Jako córka legionisty marszałka Piłsudskiego, Stefana Teligi, nagrodzonego za zasługi wojenne stopniem kapitana, krzyżem *Virtuti Militari* i działką osadniczą na Wołyniu – została wywieziona już w pierwszym wojennym transporcie na Syberię. Najpierw w rejon Archangielska. Po podpisaniu układu Sikorski-Majski usiłowały wraz z mamą – również Zofią – dostać się do Armii Andersa. Bezskutecznie. Zatrzymały się w Kazachstanie. W 1945 i 1946 r. mama przygotowywała repatriację do Polski niemal 20 tysięcy Polaków ze Związku Radzieckiego – co stało się dla 17-letniej wówczas Zofii wzorcem do działań, które podjęła po roku '90. Już wtedy marzyła także, by zostać agronomem i pomagać ludziom na trudnych uprawach glebach, zwiększać plony. Część tych marzeń spełniła: pracowała jako nauczyciel akademicki kształciła rolników na różnych szczeblach: studentów, rolników indywidualnych, kierowników gospodarstw rolnych i pisała artykuły do rolniczej prasy.

To piękne rodziny

Na początku lat '90 pani Zofia spotkała wtedy u koleżanki młodego mężczyznę z Kazachstanu, który na polecenie babci – przesiedlonej jeszcze w latach 1936-1937 r. z Żytomierszczyzny – przyjechał do

kraju przodków, by się osiedlić i sprowadzić tu rodzinę. Pomogła. Dzięki otwartości jednej z gmin i prywatnej sponsorki rodzina dostała mieszkania, a z Kazachstanu zaczęły napływać kolejne listy z prośbą o pomoc w powrocie do domu. W sumie: około stu. – Jesteśmy starzy i zruszczeni. Nie rozmawiamy po polsku, ale modlimy się jeszcze w tym języku i śpiewamy pieśni – pisali do niej w listach sędziwi Polacy. I dodawali – My możemy tu zostać, ale młodzi niech pojedą.

– Oni nie powinni zostać – mówiła i postanowiła sprowadzać Polaków całymi klanami: dziadków, rodziców i dzieci. – Te rodziny ze Wschodu są piękne, udało im się utrzymać bliskie relacje między sobą w trudnych warunkach. U nas się za mocno porozluźniło. I potrzeba nam przykładów tych pięknych, trwałych, wielopokoleniowych rodzin na naszej ziemi.

Kłody pod nogi

Postanowiła, że ich sprowadzi. Szukała tylko sposobu. Za pośrednictwem Stowarzyszenia Kresowian Wierzyieli Skarbu za mienie pozostawione na Wschodzie 45 hektarów ziemi, 240-metrowy dom i siedem budynków gospodarczych otrzymała trzy budynki do remontu w poradzieckim osiedlu lotników w Szczytnicy koło Bolesławca. Osiedle nazwano później Kresówką.

Naukowcy wciąż badają radzieckie archiwa i po dokładniejszych badaniach demograficznych oraz analizie danych dotyczących późniejszych deportacji liczba wywiezionych ponownie jest weryfikowana wzwyż. Choć nie osiąga ona wysokości szacunków rządu polskiego na uchodźstwie, wydaje się obecnie prawdopodobne, że w latach 1940-1941 wywiezionych zostało przynajmniej 500 tysięcy obywateli polskich. W kwietniu 1940 r. wywożono głównie kobiety i dzieci skazywane na wygnanie zgodnie z artykułem 59 radzieckiego kodeksu karnego, na mocy którego w czasie Wielkiego Terroru do łagrów trafiały kobiety uznane za „członka rodziny zdrajcy ojczyzny”. Winą polskich kobiet i dzieci było to, że wcześniej ich mężowie i ojcowie zostali aresztowani przez NKWD, ukrywali się, byli jeńcami wojennymi lub uciekli za granicę. Klasyfikowano je jako „zesłańców administracyjnych” i rozrzucono w sześciu obwodach Kazachstanu: aktiubińskim, kustanajskim, pietropawłowskim, akmolińskim, pawłodarskim i semipalatyńskim. Odsetek zgonów był bardzo wysoki; bardzo niewielu udało się wyostać ze Związku Radzieckiego po ogłoszeniu w roku 1941 amnestii. *Czytaj więcej na <http://nowahistoria.interia.pl/polska-walczaca/news-wstrzasajace-warunki-zycia-polakow-deportowanych-na-syberie>*

Jak mówi, załatwianie spraw urzędniczych stanowiło duży wysiłek.

– Można je było zamknąć w ciągu trzech lat, a trwały (z przerwami) od 1999 r. do mniej więcej 2008 r. – podkreśla.

– W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie panowie zachowywali się tak, jakby chodziło nie o rozwiązanie sprawy, ale o kładzenie kolejnych kłód pod nogi – podsumowuje. – Gdy przyjeżdżałam, nieraz dwa razy w tygodniu, traktowano mnie bardzo grzecznie, jak „starą niegroźną wariatkę”, której należy się jak najszybciej pozbyć. Przepisy repatriacyjne obowiązujące w latach '90 i niekorzystna nowelizacja z 2000 r. były skonstruowane tak, by sprawy nie ułatwiać.

Zdarzało się jej stawiać urzędników przed faktem dokonanym, meldując najpierw repatriantów w swoim mieszkaniu – by mogli załatwić niezbędne urzędnicze sprawy. Dopięła swego: 40 polskich rodzin z Kazachstanu zamieszkało w Kresówce.

– Uważam, że repatrianci z Kazachstanu to bardzo dzielni ludzie i jestem z nich niemal dumna. Ułowodnili, że nie siedzą na gamuszu ojczyzny, umieją pracować – pani Zofia dużo mówi o ich rzemieślniczych specjalizacjach, dzięki którym znaleźli zatrudnienie w okolicznych przedsiębiorstwach i fabrykach.



– Stroić się nie lubię, głodna przy mojej emeryturze nie jestem. Może mi trochę brakować, żeby ogrzać mieszkanie. W zamian przynajmniej w małym kawałku spełniłam to, co powinna dla zesłańców zrobić ojczyzna – mówi Zofia Teliga-Mertens.

– Mają specjalizacje potrzebne w kraju, których m.in. w wyniku emigracji brakło, a które pomagają rozwijać Polskę – wyjaśnia.

Tyle można zrobić!

Pani Zofia nie skupia się na tym, co myślą i mówią o niej ludzie: czy to negatywnego, czy pozytywnego. Gdy kieruje rozmowę na ogólnopolską akcję społeczną, by przyznać jej za sprowadzenie Polaków Order Orła Białego, najwyższe odznaczenie państwowe, rozmawia o nim może minutę.

– Myślę kategoriami gospodarczymi i w sposób praktyczny – wyjaśnia. – A tyle jeszcze można

zrobić: w samej Sośnickiej „Kresówce”, gdzie jest jeszcze co najmniej czterdzieści mieszkań, które można wykupić i podarować repatriantom. W innych miastach, gdzie – gdyby znaleźli się wolontariusze i sponsorzy – można by znaleźć niejedno tanie mieszkanie i umożliwić powrót kolejnym Polakom zza wschodniej granicy.

W tym kontekście plany ustawy repatriacyjnej jawią się jako nadzieja: by rozwiązać problemy nierozwiązane od lat i dać dom w ojczyźnie tym, którzy nie opuszczali jej z własnej woli.

DOROTA NIEDŹWIECKA



FOT. Z ARCHIWUM OSRODKA BARTA

Wydarzenia



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Ogród nie może być bez kwiatów

W Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk panowie nie zapomnieli o swoich kobietach. Były życzenia, były kwiaty, był tort i pamiątkowe zdjęcie. Jak napisał przewodniczący Kazimierz Kimso, składając paniom życzenia, „Świat bez kobiet byłby jak ogród bez kwiatów.” Panie w pełni się z tym twierdzeniem zgadzały.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Prawdy Polaków spod Znak „Rodła”

Obchody 78. rocznicy ogłoszenia Prawd Polaków spod Znak „Rodła” miały bogaty program. Liczne były poczty sztandarowe, które uświetniły uroczystość. Po Mszy św. barwny pochód udał się pod aulę PWT, gdzie na pamiątkę wydarzenia wypuszczono w niebo 78 balonów. Ze wzruszeniem obserwowano m.in. patriotyczne przedstawienie dzieci z Przedszkola Sióstr Jadwiżanek.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Spotkanie z „Pancernym”

Spotkanie z por. Henrykiem Ateborskim, ps. „Pancerny”, żołnierzem NSZ, Brygady Świętokrzyskiej odbyło się w Klubie Pieśniarzy. Pan Henryk był członkiem Zarządu Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność” i delegatem na I Zjazd Krajowy w Gdańsku w 1981 r. Na zdjęciu pani Wanda Bilnik w imieniu zebranych dziękuje por. Henrykowi Ateborskiemu za wspaniałe spotkanie.

opr. jw

HUMOR

Na stacji benzynowej sprzedawca mówi do klienta:

- Muszę pana uprzedzić, że od dzisiaj benzyna podróżała.
- To pan mi daj 50 litrów wczorajszej!

○○○○

Zaszła emerytka do banku, zobaczyła, że nie ma kolejek i wszystkie 6 okienek jest czynne. Zorientowała się, że tu nie ma nic do roboty i poszła szukać awantury w przychodni.

○○○○

- Miałeś na studiach analizę, algebrę itd.?
- Tak.
- Przypało Ci się to do czegoś w życiu?
- Tak.
- Do czego?
- Rozumiem dowcipy o całkach.

○○○○

- Jesteś Jasiu za młody by palić! - krzyczy ojciec.

-Też zacząłeś palić w V klasie!
- Ale ja wtedy miałem 18 lat!

○○○○

Mama kąpie bliźniaków i potem kładzie do łóżka.

Nagle jeden zaczyna się śmiać:
- Co ci tak wesoło?
- No bo Michał był dwa razy kąpany a ja wcale.

○○○○

Syn mleczarza poszedł do wojska. Po tygodniu ojciec dostaje list:
- Tatusiu! Tu jest rewelacyjnie! Można się wylegiwać do szóstej rano!

○○○○

Blondynka przychodzi na targ i pyta sprzedawcę:

- Co to jest to okrągłe, włochate?
- To są kiwi.
- To poproszę kilo i osobno zapakować. Sprzedawca dziwi się, ale pakuje. Blondynka znów pyta:
- A to fioletowe, to co to?
- To są sliwki.
- To poproszę kilo i osobno zapakować.

Sprzedawca trochę wkurzony, ale pakuje. Blondynka idzie dalej i pyta:

- A to małe, szare to co to?
- Mak, ale cholera nie do sprzedania!

○○○○

Rano na budowie:

- Panie majster, która godzina?
- A wiesz, że ja też bym się napił.

○○○○

Klientka w sklepie pyta:
- Czy mogę przymierzyć tę sukienkę na wystawie?

- Oczywiście, ale mamy też przebieralnię.

○○○○

Blondynka wypełnia formularz:

IMIE: Anna
NAZWISKO: Kowalska
URODZONA: Tak

○○○○

Rozmawia dwóch kolegów ze szkolnej ławy:

- Wiesz, wstyd mi za mojego ojca. To prawdziwy tchórz. Ile razy mama wyjeżdża, on się boi i idzie spać do sąsiadki.

○○○○

- Marcel, mam dla ciebie dwie wiadomości...

- Zaczniij od dobrej, miła.
- Dostaniemy zniżkę 20 procent u blacharza samochodowego.

○○○○

Dlaczego piłka nożna to nie jest sport dla dziewczyn?

- A znasz taką, która wytrzyma 90 minut w towarzystwie innych lasek, ubranych tak samo jak ona?

○○○○

- Tato, jak byłeś mały, to też dostawałeś od swojego taty lanie?

- No pewnie!
- A dziadek od swojego taty?
- Oczywiście!
- A pradziadek?
- Też! Ale Jasiu, dlaczego pytasz?
- Bo chciałbym się w końcu dowiedzieć, kto zaczął.

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP

